
Memoriał o młodej Emigracji

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 6/1/4, 250-256

1907

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Daty, na nieszczęście, żadnej nie posiada; na ćwiartce papieru, w której był zawinięty, napisany jest następujący adres, ręką Goczyskiego:

à Monsieur le Docteur
Gałęzowski
Boulevard (!)
des Italiens
Paris
Zapł. Hôtel de Bade.
[Inną ręką dodano: (Elukubracje C. Norwida).]

Podaję rękopis niniejszy bez zmian żadnych ze ścisłym zachowaniem pisowni autora.

Kazimierz Woźnicki.

Memoriał o młodej Emigracji.

W odpowiedzi na zapytanie Szanownego P. Gałęzowskiego
[Dr Seweryna].

Gdyby dzisiaj historia Polska się skończyła — toby w niej napisano:

W narodzie tym na koniec trzy postacie zupełne w dopełnieniu swych obowiązków spotykamy:

1^o. prostych żołnierzy bo dopięli swojego.

2^o. poetów bo dopięli swojego — język ludowy wskrzesili i wyrównali Europie — i przewyższyli ją.

3^o. Familiją X: Czartoryskich jako familiją bo ta jako familija dopięła swojego, przechowała ducha ożywiającego ją.

Zresztą — wszyscy dopinali ale historia nieliczy piądeksideria do godnych rzeczy zapisania na brzoście kart swoich.

Tak-by było w historii — gdyby historia Polski dzisiaj się zakończyła.

Quod scribsi — scribsi.

C. N.

O ludzie polskim — nienapisałaby historia — bo niedopiał swojego — umie cierpieć — ale niewie kiedy cierpienie w świętą indignację zamienić się powinno. Niewie kiedy się zniecierpliwić tak jak lud francuzki niewie kiedy cierpieć.

Quod scribsi scribsi.

*

*

*

Ażeby umorzyć przyczyny młodej Emigracji ile to, umorzyć wolno polakowi zacząć trzeba od tak elementarnych i katechistycznych pojęć że doprawdy księża¹⁾ jedni powinni być

¹⁾ Jeżeli nie księża to kapłani....

w stanie, pracę onaǳ przedsięwziąć — a to — głównie z powodu, iż niema u nas zewnętrznej obowiązującej władzy i jest tylko wewnętrzna obowiązująca sumienia świadomość. Wielka to jest siła i wielka władza — ale bardzo powolna i ścisłego na skutki wymagająca uważania.

Tylko edykt władzy ustalonej działa prosto, ostro — bezpośrednio. Władze idealne i wewnętrzne wieczniejsze są — ale powolniejsze.

* * *

W kwestyi tej — kiedy zstąpimy do przyczyn napotkamy interes człowieka i polaka krzyżujący się z sobą — i tu to jest całe niebezpieczeństwo — cała kwestyi subtelność.

* * *

Przyczyny bowiem, Emigracyi młodej (o ile wolno ją umorzyć) leżą w społeczeństwie Polskim — w Narodzie i w Emigracyi-starej.

* * *

Niedojrzałe — a więc fałszywe pojęcie w Narodzie o Ojczyźnie jako o czemś inspirowującym tylko a nie obowiązującym nadaie ową lotność podrywania się za lada echem — za lada wykrzyknikiem.

* * *

Położenie akcentu na wypadkach nadspodziewanych Europejskich na trafach nieprzewidzianych a nie na postępkach — żywienie nadziei kosztem prawdy — rozsiewanie pogłosek o sformowanych już zastępach obrońców Ojczyzny tu lub owdzie — lotność onaǳ przygotowaną już w Narodzie porywa za sobą i wyciąga.

* * *

Te są moralne powody w Narodzie i Emigracyi...

Pytanie więc zachodzi — czyli samą nagą prawdą życie to narodowe o ile jest życiem da się utrzymywać i rozkrzewiać...?

Ja — myślę że prawda, gdyby była bezstronnie i w całej swojej szerokości rozwinięta wystarczyć może — bo tylko sprawy liche fałszem się nadsztukowywać potrzebują.

* * *

Jeżeli więc tę prawdę — obosieczną podjąć się godzi to trzebaby od tego zacząć.

* * *

Że Ojczyzna, jest to wielki — zbiorowy — obowiązek un *devoir collective*[!].

Że Obywatele Ojczyznę składający dzielą się samą naturą rzeczy — bez żadnego prawa nałożonego z góry (bo tego być nie może) — na,

1. Służących Ojczyźnie przez Siebie przez człowieka Swoiego...

i na (2.) służących człowiekowi przez Ojczyznę bo taki organizm — w naturze rzeczy jest — i nie są to kasty — ani stopnie sztuczne — ale prawo wrodzone — natura = rerum.

* * *

Otrzymawszy uznanie tych kategorii które jak powiadam są już w naturze rzeczy, kategorii niezbędnych (bo każde działanie organiczne na pewnych stoi kategoriach) — trzeba, w następstwie przystąpić do rozwinięcia tych kategoriycznych obowiązków — Obowiązek ten wielki (ce devoir collective[!]) który to Ojczyznę zwiemy składających...

* * *

Ci — którzy przez Ojczyznę dla człowieka działać obowiązani są — są to wszyscy w Narodzie Obywatele = posiadacze — Ci — jeżeli u Siebie nie otworzą kierunków możebnych dla zatrudnienia użytecznie to dogoni ich wychodztwo młode za granicą najrozmaitszemi, często nieobmyślonymi drogi — bo to w naturze rzeczy leży.

A Emigracja ieśli w najwyższej swej powadze posłów rzeczy-wistych i posłów z ducha to jest ludzi powagi zasłużonej i uznanej — nie ostrzeże o tem z góry Całego = Narodu — naturę rzeczy organiczną wykładając — to niespełni swojego Obywatelskiego powołania i przejdzie na kategorie niższą malkontentów lub konspiratorów — którzy władzy swojej w prawdzie i jawności nieużyli.

* * *

Za prawdę — powiadam to przed Bogiem że takich rzeczy broszurami się niedostaje ale okazaniem Patriciatu to jest Ojcostwa swego w czynie — to jest w pełnej odezwie do Narodu wykładającej o ile kwestia = Narodowa ze społeczną to jest socjalną się tu mięsza — możemy to nawet zrobić wyminawszy kolor rażący polityczny. Jesteśmy w tem silniejsi od francuzów — możemy otwarcie w tem się orzec — Słowo księcia jako Pater-patrie o tych dzieciach i losie ich, odpowiadałoby przezacnej Siwiźnie Jego i poruszyłoby zaspane w tym względzie siły w kraju.

* * *

Kiedy Patres to zrobią — będą mieli siłę żądania od drugiej kategorii ażeby się w zakreślonym naturą = rzeczy obowiązku Swoim utrzymała — ale pierwej — nic się nie zrobi bo trzeba dopełnić obowiązku aby obowiązywać innych, — Co tu pi-

szę — nie piszę publicznie — więc interessu i osobistości niema w tem — piszę — bo tak jest.

* * *

Jeżeli właściciele posiadaczami tylko będą to jest po za obrębem interessów posiadania własności=moralnej (to jest przymiotów posiadania) przepomną — Jeżeli tej nieśmiertelnej prawdy o koło której krążą dziś wszystkie Społeczeństwa niepostarają się wcielić w czyn u Siebie — prawdy tej mówię — że od zwożącogo mierz w parobka do pracy człowieka uczonogo, powinien być cały łańcuch prac co raz to idealniejszych zachowany... to i ich posiadanie (by własności=moralnych do posiadania przywiązanych) ciężarem się stanie i zawodu w następstwie rozwijania się społeczeństw. Bo tak jest — wszystko w tę stronę idzie — cały świat... i tego się niczem niezatrzyma. To się tylko złagodzić i uharmonizować [!] prawdą wcześniej i odważnie zapowiedzianą uda.

* * *

Emigracja tu — przy rozkładzie chemicznym ciała=społecznego postawiona powinna swoje spostrzeżenia i uwagi ogłosić narodowi — powinna powołać do założenia w kraju w Poznaniu (na początek) Towarzystw przyiaciół=pracy ostrzegając że się jak najuroczyściej zrzeka politycznie w to mięsząc — że takie towarzystwa człowieka jedynie na celu mieć powinny bo inaczej powołania swego niedopełnią — bo ta natura=rzeczy jest. Radzą nawet aby u rządu przyzwolenie na takie towarzystwo przyiaciół pracy wyrobiono (czem zachowa sobie powagę inicjatywy a w podejrzenie się nie poda).

* * *

Takie Towarzystwa = przyiaciół = pracy złożone być powinny z właścicieli specjalnie w różnych kierunkach uzdatnionych — choćby tyle aby sądzić mogli — powinny urządzić sobie kassy i ogłaszać konkursa co pół roku lub co rok. A konkursa w przedmiotach pracy wszelkiej —

Konkurs na sprawozdanie o kopalniach kamienia ciosowego — stosunku ceny — i użytkowania możebnym w budownictwie.

Konkurs na sprawozdanie o wypalaniu cegły architektonicznej.

Konkurs na sprawozdanie o sztuce krycia dachów — o płotach — studniach itd...

Konkurs — na rozwiązanie natury budynków gospodarskich — Domu wiejskiego — śpichlerza — karczmy zajezdnej...

Konkurs na ogrodnictwo.

Konkurs na elementarz plastyczny — postaciowy ułatwiający rozwinięcie chłopskiego = rozumu w obowiązujących go kierunkach.

Konkurs na elementarną=geodetyczną książkę z rozumu chłopskiego wywiniętą.

Konkurs na elementarną = botanikę z tradycyi ludowych wywiniętą.

Konkurs na elementarną astronomię z tradycyi ludowych klimatycznych wywiniętą.

Konkurs na elementarną mechanikę z chłopskiego rozumu i tradycyjnej=praktyczności ludu wywiniętą.

Konkurs na żywota świętych=polskich — i żywota uczciwe dobrodzieiów i przypowieści=uczciwe z życia i prawdy wzięte a stylem ludowym określone ze stosownemi obrazkami¹⁾.

* * *

Już czas na to wszystko — już czas — poeci polscy dopełnili swojego bo powrócili język do źródeł swoich — przestał być samą książką — lud go zrozumie. Jeszcze krok a poeci prze=pełnią swoje powołanie i nierozgałęzi się w czynie pieśń ich i zgamatwa się wyobraźnia która wielką jest siłą jeśli w czas jest czynem sprzeciw=ważona — A jak się tak zgamatwa nierozgałęzione czynem słowo narodowe — to cóż zostanie?... wszakże słowa to nasza broń ostatnia.

* * *

Jak się takie towarzystwa=przyjaciół=pracy zorganizują — w życie wejdą — to ruch sprawiedliwy i sprawiedliwe zatrudnienie intelligencji i nagroda i czynność posiadaczy, umoralni — zatrudni — do rzeczywistości z marzeń wróci — z mężni — usumienni...

* * *

Taką dawszy Impulsię wewnętrzną w kraju Emigracya stanie jako Patriciat wyjdzie ze stanowiska (lubo arcyświętego ale niewieściego) ze stanowiska sióstr=szarych w szpitalu narodowym a stanie na stanowisku lekarzy takich jakim zbawiciel świata był — bo ta jego specjalność była tutaj.

* * *

Wtedy — tak wewnętrznie zadziaławszy tu sobie Towarzystwo Cenzorów jakoby jury zrobi — To towarzystwo weźmie za podstawę pojęcie nie z żadnego prawa konwencjonalnego ale z natury rzeczy to jest z prawa = wiecznego wywiedzione:

Że Ojczyzna jest to zbiorowy=obowiązek.

¹⁾ Dość jest spojrzeć na chłopka polskiego i na przepaść między nim a szlachcicem i dość jest zrozumieć że szerokość tej przepaści jest miarą oddalenia powstania narodu — a znajdzie się praca!!!

Że — ten — dzieli się albo raczej składa się w naturze = rzeczy z dwóch:

Z obowiązującego Ojczyznę dla człowieka
i z Obowiązującego człowieka dla Ojczyzny.

A wtedy:

Każdego przychodzącego na Emigrację zobowiąże i wezwie do sprawozdania i udowodnienia prawdą dla prawdy — dla jakich powodów przystępuje do Ciała Emigracji?...

Jeżeli ten z promienia swego jednego lub drugiego bezpośrednio wyszedłszy znalazł się w Emigracji — odsunie go od uczestnictwa w kapitule = obowiązującego = miłosierdzia ale go od Emigracji moralnie odsunąć się nie waży. Jury sądzić będą głębokim i surowym sumienia poczuciem.

Tym sposobem otrzyma się najważniejszy owoc niezbędny już — konieczny — zwłoki niecierpiący... Owoce, z = organizowania poświęcenia i Patriotyzmu, czyli podniesienia go do dziesiątej potęgi w skutkach. Tak jest!

Dzisiaj już nie idzie o źródła poświęcenia. Przedwieczny je otworzył prawicą swą — Cherubinów ofiarnych przy źródle tym postawił idzie tylko o studnię i o wiadro i o łańcuch wiadro spuszczaający i połączenia ogniów... Idzie o z = organizowanie Patriotyzmu bo patriotyzm nieorganiczny nie podniesie się tak jak kość pacierzowa rozsypana na części albo nieorganiczna istota podnieść się nie może.

Taki sąd przysięgłych wygotowawszy zasady swoje z natury pojąć, a nie z żadnego konwencjonalnego, (formalnego) prawa wywinęty — ogłosi je i od czasu ogłoszenia działać pocznie. Dostyc będzie osądzić dziesięć razy i sąd ogłosić z zezwoleniem na to albo stosownem przymówieniem osądzonego — a poczucie w kraju sprawiedliwe skutek wielki odniesie.

* * *

To jest tylko szkic — działania ale powtarzam, że pęd rzeczy jest taki iż to stanie się — i że kto inny was zastąpi jeśli w tem Patriciat bezstronnie poważnie i sumiennie w rzeczy Sakramentu = Narodowego w rzeczy najpoważniejszej jako jest w narodzie uciśnionym postąpić sobie nie potrafi.

* * *

A jeżeli schlebiać będą stronie jednej i na drugą tylko zadziałają — jad rozleją — trzeba swoich dopełniać obowiązków aby obowiązywać... Tu jest interes władzy — pracy — i poświęcenia. Cóż nadto ważniejszego?..

* * *

To co piszę — przed Bogiem piszę — i w tym jest akt że piszę — a kto chce te myśli wziąć i wcielić daje słowo honoru że

zkaąd wyszły zapomnę z radością. Pytanie, jakie mi zrobiliś obowiązki — aby odpowiedzieć w całej nagości prawdy — odpowiedziałem.

C. K. N.

Autobiografia Karola Brzozowskiego.

Adam Kuliczkowski, zmarły niedawno autor popularnego niedgdyś podręcznika do „Dziejów literatury polskiej“, chcąc do nowego, obszerniejszego wydania swego dziełka zebrać autentyczne daty i wiadomości, zwracał się do wybitniejszych autorów z prośbą o ich autobiografie. Z pośród odpowiedzi dochował się list Karola Brzozowskiego, będący obecnie własnością podpisanego. O ile mi wiadomo, jest to jedyne — choć dosyć szczupłe — źródło autentycznych, w części zupełnie nieznanych wiadomości o życiu i dziełach autora „Maleka“ i dlatego podaję tutaj tę autobiografię w dosłownem brzmieniu.

Tadeusz Pini.

Wielmożny Panie!

Na uprzejme a tak zaszczytne dla mnie Pańskie pismo raz przyjąć słów parę.

Nie przywiązywałem nigdy wiele wartości do pism moich, na pole literackie wkraczałem od czasu do czasu, nie zatrzymując się na niem długo, a to, co się wyrwało z pod pióra, szło do teki, by z niej dobyte przez kogoś znaleźć się w jakim felietonie albo zaginać. To jest tak dalece prawdą, że nie mam prawie nic z dawniejszych moich utworów i nie wiem, czy wiele z nich było drukowanych i gdzie?

Wierzaj mi, Panie, więcej przez trzydzieści lat męskości i siły pracowały nogi moje, niż pióro, — i nie one — lecz pierwsze dały mi kawałek chleba na obczyźnie.

Było jednak coś we mnie, co parło do śpiewu, i było coś i w pieśni, skoro się podobała i skoro i Ty, Panie, coś chcesz o pieśniarzu powiedzieć; niestety, nie wiele jest do powiedzenia!

Pragniesz, Panie, danych — oto są:

Urodziłem się w Warszawie r. 1821, 28. września; u księży Pijarów w Włocławku począłem się uczyć a kończyłem szkoły w Sejnach i Suwałkach. Od roku 1840 do 1842 kształciłem się w Instytucie Gospodarstwa Wiejskiego i Leśnictwa w Marymoncie za czasów dyrektorstwa Oczapowskiego i plejady zdolnych profesorów, szanowanych powszechnie i dla ich wiedzy i dla ich cnót obywatelskich. Kraj opuściłem w r. 1843 w miesiącu wrześniu i do r. 1848 byłem w Księstwie Poznańskiem, skąd po walce z Prusakami wyparty, przebywałem w różnych częściach Europy, aż nareszcie w r.